

GŁOS Świdnika



ŚWIĘTOKRZYŹSKI LIPIEC

1980-2005

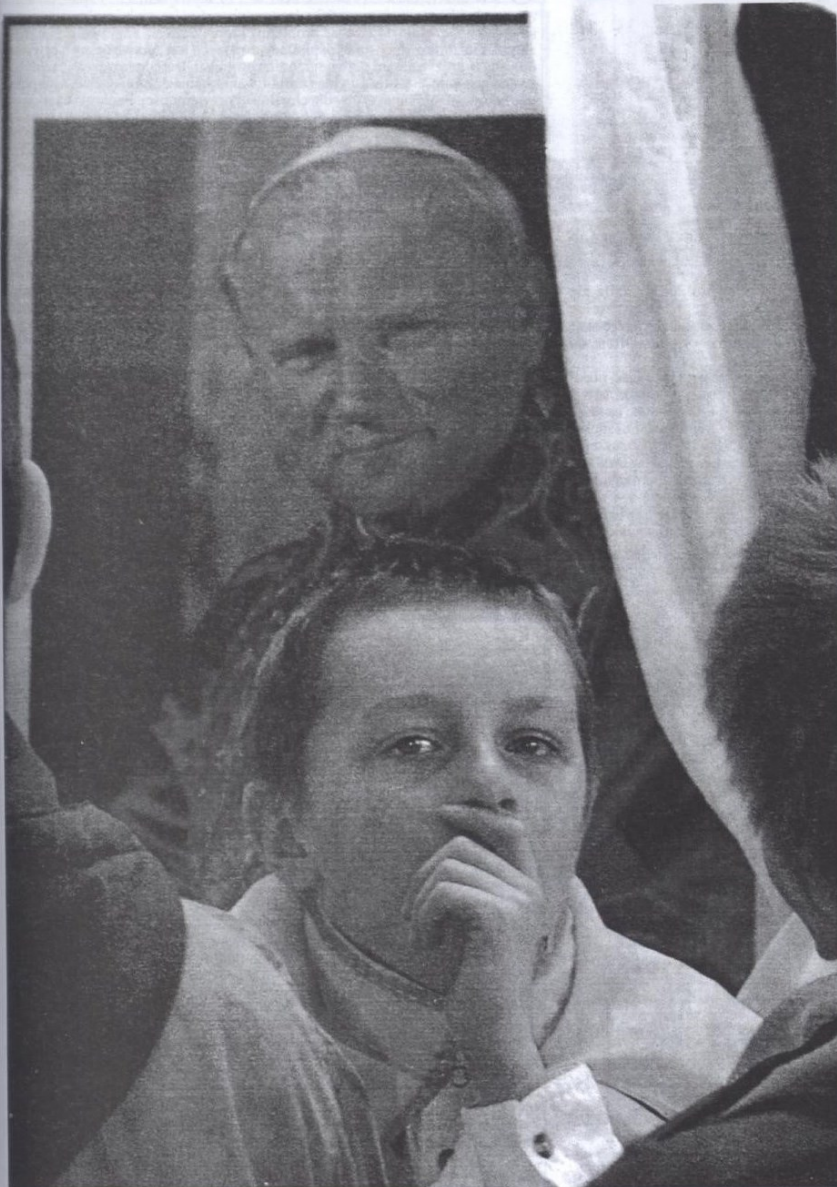
TYGODNIK NR 14 (1677) 8.04.2005 r. CENA 1 zł (w tym 0% VAT)

 Nr indeksu 359726
 ISSN 1232-0536

DobryKredyt
 GOTÓWKA EKSPRESOWO

- bez poręczycieli i zabezpieczeń
- bez wstępnych opłat
- dogodny okres spłaty - nawet do 5 lat
- ubezpieczony od utraty pracy
- konsolidacyjny - łączenie kredytów innych banków w jeden, jedna niższa rata zamiast wielu

Since Agent
CHROBRY ŚWIDNIK
 Ul. Racławicka 38-44
 [Dom Rzemiosła]
 tel. 751 37 13



Fot. Sławomir Socha

**Odszedł nasz Ojciec, Nauczyciel i Rodak
 Do Domu Ojca powrócił Jan Paweł II**

**Brak słów, aby wyrazić żal, który zagościł
 w sercach mieszkańców naszego miasta**

**Łącząc się w bólu
 ze wszystkimi ludźmi dobrej woli
 składamy wyrazy naszej pamięci i modlitwy**

**Burmistrz Świdnika, Waldemar Jakson
 Przewodniczący Rady Miasta, Andrzej Radek**

Dary Jana Pawła II

Papięstwo Jana Pawła II to dar, jaki świat, Kościół, Polska i każdy z nas otrzymał. Nie sposób wymienić wszystkich miast i sanktuariów, które odwiedził, omówić encyklik i homilii, ocenić ogrom przemian owego czasu. Nie sposób też w pełni zdać sobie sprawę z dobroczynnego wpływu tego pontyfikatu na przyszłe pokolenia. Osiągnięcia tego pontyfikatu muszą być mierzone tym, jaki wpływ Jan Paweł II ma na ludzi. Miliony ludzi prowadzi dziś inne życie niż 25 lat temu - inne duchowo, kulturowo, politycznie. Ta zmiana będzie miała - na przestrzeni pokoleń - ogromny wpływ na bieg historii. Na pchanie świata w bardziej ludzkim kierunku. Wszyscy autorzy, którzy starają się ukazać odbłask historycznego pontyfikatu, między innymi ojciec Maciej Zięba, George Weigel podkreślają:

Jan Paweł II poczynił heroiczne wysiłki na rzecz ochrony dziedzictwa Soboru Watykańskiego II jako wielkiego wydarzenia duchowego, w które Kościół katolicki - dzięki swojej wzbogaconej misji ewangelicznej - zaangażował współczesny świat. Ten sobór był soborem wolności. Jak pokazał Papież w swojej interpretacji soboru, wolność musi być związana z prawdą i podporządkowana dobru. Ta idea to wielki i trwały dar zarówno dla Kościoła, jak i dla świata, próba zbudowania dobrej recepty Vaticanum II, którą streszczałbym w formule „samoświadomość otwartego Kościoła”. Papież starał się odbudować samoświadomość Kościoła, czyli to, w co wierzymy, co nas łączy, ale nie po to, by się zamknąć, ale po to, by móc wyjść na zewnątrz.

Jan Paweł II odegrał kluczową rolę w obaleniu komunizmu w Europie, rolę dzisiaj coraz bardziej uznaną na całym świecie. Bezkrwawa rewolucja Jana Pawła II pokazała w praktyce, jak chrześcijańska wiara może być narzędziem do osiągnięcia wolności. Papież z całą mocą popierał dążenia do obrony praw człowieka, ale z drugiej wyraźnie pokazywał, że błędne są i marksistowska teoria i działania dopuszczające przemoc. Dla niego Polaka oczywiste było, że ideologia marksistowska za parawanem pięknych słów nieuchronnie wiedzie do zniewolenia człowieka. Z drugiej strony wie, że odpowiedzi marksizujące na problemy społeczne są odpowiedziami fałszywymi. Po pierwsze pokazał niewłaściwość ideologizowania problemów społecznych, a jednocześnie słuszność samego problemu. Po drugie zmienił wyrażnie politykę wobec Europy Środkowowschodniej. Zmienił *salvare il malvire* na *transformare il malvire*, czyli zmienić to, co się da zmniejszyć. Już nie ocalać, ale wpływać. Zaczął prowadzić bardzo aktywną politykę, która doprowadziła do przeobrażenia nie tylko Polski, ale całego regionu.

Jan Paweł II w swoich 14 encyklikach (wymieńmy dla przykładu „*Evan gelium vitae*”, „*Centesimus annus*”, „*Veritatis splendor*”, czy „*Fides et ratio*”) interpretując kulturalne, polityczne, społeczne i ekonomiczne aspekty współczesnego świata, zaoferował ludzkości wspaniałą wizję wolnego, dobrze prosperującego i czystego moralnie społeczeństwa. To, w jakim stopniu społeczna doktryna Jana Pawła II ukształtuje XXI wiek, zależy od tego, czy wolność - prawidłowo rozumiana - rzeczywiście ukształtuje „wiosnę ludzkiego ducha”, którą Papież przedstawił w wystąpieniu w siedzibie ONZ w 1995 roku.

Ogromne są wreszcie zasługi Jana Pawła II dotyczące chrześcijańskiego ekumenizmu. Jan Paweł II usilnie przypominał, że jednością, do której warto dążyć, jest jedność w prawdzie, którą Chrystus obiecał swojemu Kościołowi. Dzięki Papieżowi Kościół katolicki jest dziś bardziej w centrum ruchu ekumenicznego, niż stojącym z boku obserwatorem, a jego dwoma najważniejszymi celami jest jedność w prawdzie i prawdziwe pojednanie.

W roku 1986 Papież zwołał spotkanie w Asyżu, które było wyjściem do ludzi wszystkich wyznań chrześcijańskich, a zarazem do ludzi innych religii i ludzi dobrej woli po to, by wspólnie modlić się o pokój, o to, by podziały między religiami nie były przepaściami, ale różnicami, w których budujemy jeszcze głębszą jedność. To, że Jan Paweł II wyciągał rękę w kierunku innych religii, również będzie miało trwałe wpływy na XXI wiek. Papież - okazując swój szacunek dla innych wyznań - przekonywał, że cała prawda jest związana z jedną prawdą, którą jest Bóg.

Dokończenie na str. 2

Wszystkich mieszkańców Świdnika zapraszamy na mszę świętą w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II w piątek 8 kwietnia o godz. 19.00 do kościoła NMP Matki Kościoła. Prosimy o wzięcie ze sobą lampionów, gdyż po mszy świętej wzdłuż świdnickich ulic Wyszyńskiego i Racławickiej utworzony zostanie przez wiernych krzyż.

Nasze spotkania z Papieżem

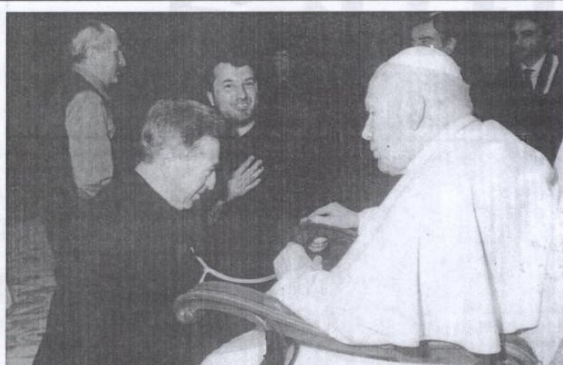
Znak nadziei

Wszystkich nas zaskoczyła śmierć Ojca Świętego. Mimo oznak upływającego czasu i śladów ciężko przeżytych doświadczeń wydawało się, że to wprost niemożliwe, żeby był już koniec!

A jednak! Choć już rok temu, kiedy miałem to szczęście dotknięcia dłoni Ojca Św. w czasie audiencji w sali Pawła VI, dało się zauważyć na twarzy Papieża ogromne zmęczenie. I już wtedy widziałem, jak bardzo cierpi i mimo, że serce przepełnia radość ze spotkania, to gdzieś w głębi duszy pojawił się smutek. Atmosfera audiencji była bardzo radosna, ponieważ uczestniczyli w niej kibice Wisły Kraków, klubu z ukochanego miasta Karola Wojtyły. Kibice przybyli na mecz Wisły Kraków z rzymskim zespołem Lazio.

Obawiałem się, czy będą umieli właściwie się zachować, ponieważ widziałem i słyszałem na ulicach Rzymu ich bojowe okrzyki i głośnie śmiechy. Nawet znany nam ojciec K. Hejmo, opiekun polskich pielgrzymów, podzielał zapewne moje obawy, na wstępie prosił o sportowe zachowanie. Ale kiedy pojawił się Ojciec Święty i pozdrowił wszystkich obecnych, także kibiców Wisły i kiedy dodał „zawsze byłoby, że Wisła wpada do Bałtyku a nie do Rzymu” wszyscy obronili wybuchliwym śmiechem radości. A kibice Wisły powstałi i unieśli klubowe szalik do góry i wołali: kochamy cię, kochamy cię. Było to ogromnie wzruszające, iż same cisnęły się do oczu. Byłem zaskoczony piękną postawą młodych ludzi.

Podobnie i w ostatnich dniach byliśmy zaskoczeni, kiedy wielu ludzi najpierw na wieść o ciężkiej chorobie, a



Ksiądz Tadeusz Nowak oraz Józef Wroński z synem Tomaszem na audiencji u Papieża.

potem po tej bolesnej informacji, spontanicznie przychodziło do kościoła, by w modlitwie łączyć się z Ojcem Świętym. Ludzie przychodzili od wczesnych godzin rannych aż do późnej nocy i w ciszy i w skupieniu trwali na modlitwie. Szczególnie mile byliśmy zaskoczeni postawą naszej młodzieży. Na twarzach wielu młodych ludzi widać było łzy, a w rękach różańce. Młodzież sama spontanicznie inicjowała modlitwę różańcową, do której włączyli się wszyscy obecni w kościele. I tak było we wszystkich świdnickich kościołach. Kiedy patrzyłem na tych młodych ludzi przypominały mi się słowa papieża wypowiedziane niemal w ostatniej godzinie, kiedy na wiadomość, że

na Placu św. Piotra zgromadziła się ogromna rzesza młodzieży Ojciec Święty powiedział: „Całe życie was szukałem, a teraz wy przyszliście do mnie”. To było piękne!

Wzruszającą też była tak liczna obecność ludzi, najpierw na nabożeństwo żałobnym o godz. 17.30 a potem na mszę św. o godz. 18.00 odprawianej za spójność duszy ś.p. Jana Pawła II. Wzruszenia dopełniał dźwięk słynnego „Dzwonu Wolności”, który swym głosem zapraszał na tę szczególną mszę świętą.

Ufam, że ta piękna postawa świdnickich jest znakiem nadziei, że to wielkie dziedzictwo, jakie zostawił nam Ojciec Święty nie zostanie zmarnowane.

ks. Tadeusz Nowak



Podczas mszy świętej w niedzielę 3 kwietnia świdniczanie oddali hołd Ojcu Świętemu.

Kończy się jakaś epoka

Śledziliśmy z uwagą komunikaty o stanie zdrowia Papieża. Ojciec Święty przygotowywał nas na swoje odejście, a mimo to pragnęliśmy, aby nastąpiło to jak najpóźniej. Bo trudno wyobrazić sobie świat, w którym zabraknie jego głosu i błogosławieństwa. 22 kwietnia ok. godziny 22 zaczęły zapalać się polskie kościoły, również świątynie Świdnika. Wieść o śmierci Papieża wyprowadziła nas spontanicznie z domów, poculiśmy potrzebę trwania na modlitwie. Okazało się, że tak czuł cały świat.

Ten pontyfikat ma zapewne swój wymiar ludzki adresowany zwłaszcza do tych, dla których kościół i papieństwo jest rodzajem iluzji trwającej od dwóch tysięcy lat. Dla niewierzących, ale uczuciowych ludzi Jan Paweł II pozostał wielkim, genialnym człowiekiem, wspaniałym humanistą, zmagającym się o pokój na świecie targanym konfliktami. Człowiekiem, który doświadczył dwu totalitaryzmów, a mimo to nie zatracił głosu człowieczeństwa, ale co więcej, jeszcze pełniej je rozwijał. W centrum nauczania papieskiego zawsze pozostawał człowiek z prawem do życia, do jego przekazywania i z prawem

do wszechstronnego rozwoju osobowego. Papież pozostawił kilka książek, kilkanaście encyklik, wiele różnorodnych dokumentów, ponad dwa i pół tysiąca osób wyniósł na ołtarze, odbył ponad 100 podróży apostolskich, po ludzku patrząc był niezwykle pracowity. A przy tym bardzo obchodził go nasze polskie sprawy, widział je wyraźniej z Watykanu niż my oglądaliśmy je znad Wisły. Z ludzkiego punktu widzenia to ogromna strata również dla polskiej polityki. Wszystko co robił Jan Paweł II, robił dla człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

Ale jest i drugi wymiar pontyfikatu Jana Pawła II - genialnego humanisty, wymiar nadprzyrodzony. „Nie da się do końca zrozumieć człowieka bez Chrystusa”. Zlekionemu człowiekowi przelomu wieków Papież mówił: „Nie lekaj się otworzyć drzwi Chrystusowi”. Dla ludzi wierzących był on przede wszystkim Mianistnikiem Chrystusa, Następcą św. Piotra, wierny nauczaniu apostołów, dlatego bezkompromisowy. Ten pontyfikat z cierpieniem w tle uczy szacunku dla człowieka i właściwych relacji do Boga, przed którym człowiek staje w poczuciu własnej słabości. Jest jeszcze marjynność Jana Pawła II, która spływała na Kościół powszechny w chwili, gdy zdawał się on tracić Bogurodzicę z horyzontu pod wpływem prądów przekraczających z kościołami protestanckimi. Jan Paweł II pozwolił nam odnaleźć się w ramionach Matki, w tych samych ra-

mionach, które podtrzymały go 13 maja 1981 r. i przedziwnie zwały ten pontyfikat ze znakami fatimskimi. Katolicy widzą w ciągu tych prawie 27 lat posługi Jana Pawła II wiele znaków od Fatimy po krakowskie Łagiewniki.

Mamy świadomość, że kończy się jakaś epoka, której byliśmy świadkami, a data śmierci papieża stanie się historyczną cesurą nie tylko w dziejach Kościoła, ale na pewno w historii powszechnej. My widzieliśmy w Janie Pawle II niezachwianego świadka prawdy Ewangelii, prawd wiary, Brożej obecności w Kościele, świadka Innego Świata, w którym kiedyś każdy z nas otrzymał to, co mu się należy.

Dziś nauczanie papieskie należy uczynić przedmiotem naderwotnej medytacji. Może się okazać, iż to co przez te wszystkie lata mówił do nas Jan Paweł II, dziś zapadnie nam o wiele głębiej w serca. Może chwila jest bardziej podniosła, a może dopiero teraz dojrzelismy, by to nauczanie zrozumieć. Ale zrozumieć to za mało, trzeba by z pasją wprowadzać w życie. „Wy mi nie klaszcie, wy mnie słuchajcie!” - skarcił nas kiedyś Jan Paweł II. Ostatnio po przebytym zabiegu tracheotomii Papież zamilkł i nie mógł wypowiedzieć ani słowa, niektórzy skomentowali ten fakt mówiąc, że wszystko już zostało przez niego powiedziane, a teraz czas na odpowiedź z naszej strony. Ta odpowiedź to będzie kolejna próba polskich sumień.

Miroslaw Król

Dary Jana Pawła II

Dokończenie ze str. 1

W tym samym roku Jan Paweł II powołał komisję do napisania, po raz pierwszy od czterystu pięćdziesięciu lat, nowego Katechizmu Kościoła katolickiego, więc podręcznika wiary katolickiej. „Katechizm Kościoła katolickiego” to kolejna osiągnięcia tego pontyfikatu. Katechizm w imieniu Kościoła katolickiego daje pełną przekonyującą i logiczną obraz wiary, nadziei i miłości. Jest on także ważnym faktem kulturalnym XXI wieku, gdyż stawia wyzwanie postmodernistycznemu przekonaniu, że wiedza nie jest logiczna. Katechizm jest zatem ważnym świadkiem wiary Kościoła, że to, że ludzie mogą poznać prawdę.

Odpowiedzią Jana Pawła II na rewolucję obyczajową była „Teologia ciała”. W latach 1979 - 1984 nakreślił w 129 wystąpieniach. Papież podkreślał znaczenie klasycznych wartości, ale stara się mówić o nich językiem nowocześnie i jednocześnie dostrzegał problemy, które wiążą się z wyzwoleniem seksualnym. Filozoficzną podstawą papieskiej propozycji jest „prawo ofiar”, czyli w dowodzone w ludzką naturę prawo samofiarowania. Dlatego prawdziwa miłość seksualna jest miłością, która wymaga ofiarowania siebie drugiej osobie, a nie pole na wykorzystaniu innej osoby dla chwilowej przyjemności. Papieska teologia ciała jest, jak mówi George Weigel, bombą zegarową, która tyka, już jest odpalona, ale ciągle jeszcze nie wybuchła. Papież daje też pozytywną wizję rodziny, jej miejsca, gdzie człowiek uczy się kochać i być kochanym, a nie opisuje jej poprzez matriarchat, patriarchat, jakieś role społeczne czy komórki służące do reprodukcji. „Teologia ciała” zmienia niektóre z wielkich kulturalnych debat naszych czasów i w pewnym sensie ukształtuje kulturę przyszłości.

Jan Paweł II daje także odpowiedź na rewolucję intelektualną, która zanegowała klasyczny kanon, jak i czego uczyć, rolę uniwersytetów, podział na uczonych i uczących, ogromne zideologizowanie uniwersyteckiego nauczania. Dokonuje prób w tezę tego wszystkiego, co w filozofii było dopiero zarysowane, a co potrzebuje jeszcze pracowni. W sposób zdecydowany przekracza to, co było problemem filozofii - najpierw kwestia obiektywnej rzeczywistości, teoria bytu, a potem problem świadomości i świata zewnętrznego. Papież pokazuje, że te jednostronne potrzeby trzeba przekroczyć. Po pierwsze musi być żadna świadomość nie jest oderwana od bytu, ale jest ucieleśniona, a więc wchodzi w kontakt ze światem poprzez decyzję przez czyn. Wielkim zamysłem intelektualnym Jana Pawła II jest odzyskanie realności świata i zarazem godności osoby ludzkiej. Papież przywraca filozofii bytu i myśniu klasycznemu należną rangę, ale jest to jednocześnie myślenie bardzo nowoczesne.

Jan Paweł II, jest inspiratorem najważniejszych przemian w Kościele lokalnym w Polsce:

* W czerwcu 1991 roku Papież wyznaczał - już w wolnej Polsce - podstawy zasady chrześcijańskiej obecności w liberalnym świecie. - Nasze polskie znaki - mówił do Konferencji Episkopatu - uległy wyraźnemu przesunięciu wraz z zmianami się systemu marksistowskiego i totalitarnego, który warunkował światłość i postawy ludzi w naszym kraju. W poprzednim układzie Kościół bronił cięstwa przed systemem i stwarzał przestrzeń, w której człowiek i naród mógł bronić swoich praw (...) W tej chwili w imię tej samej zasady: „człowiek jest drogą Kościoła”, stajemy wobec nowych zadań. Człowiek musi znaleźć w Kościele przestrzeń obrony ponieważ przed samym sobą: przed złym użyciem swej wolności, przed zniewoleniem wielkiej historycznej szansy dla narodu.

* 25 marca 1992 r. papieska bulla „Totus Tuus Poloniae populus” w zasadniczym sposób zmieniła oblicze Kościoła w Polsce. Powołało 13 nowych diecezji, a 8 dotychczasowych podniesiono do rangi archidiecezji. Podstawową ideą było „zbliżenie biskupów do wiernych” m.in. przez ograniczenie wielkości diecezji, tak aby pasterz mógł utrzymywać bezpośredni kontakt ze wszystkimi strukturami kościelnymi na swym terenie.

* Jan Paweł II ostrzegał, że demokracja bez wartości może przerodzić się w ukryty totalitaryzm. Dążenie „aby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa i życia społecznego” (Lubaczewski, 1991 r.). Demokracja - przypominał wielokrotnie papież - nie może być wyłącznie wolną grą sił, lecz winna bazować na uniwersalnym fundamencie zasad etycznych. Rolą Kościoła nie jest próba wykorzystywania mechanizmów demokratycznych dla umocnienia własnej pozycji, lecz nielata i często kontestowana funkcja wyrażająca „sumienia krytycznego”.

* Papież podkreślał rolę konkordatu jako umowy nie tylko gwarantującej swobodę dla Kościoła, ale i uwalniającej go od wielu „zastępczych” (w tym quasi-politycznych) funkcji.

* Kościół budowniczym jednostki to kolejna rola, jaką wyznacza Jan Paweł II. Kościółowi pełniącemu misję w rzeczywistości demokratycznej. Tym bardziej w razita musi być ona w społeczeństwach postkomunistycznych, podzielonych we wnętrzu, w których aktualne kontrowersje nierzadko mają swe źródła w nierozstrzeżonej i „niezależności” przeszłości. - Również w społeczeństwie polskim - mówił biskupów w 1998 roku - upadek systemu komunistycznego, opartego na walce klas, odsłonił mało widoczne bariery podziałów, zastarzanych nieufności i lekko istniejących w sercach ludzi, odsłonił też rany sumień. - Trzeba - kontynuował papież - żeby Episkopat Polski też Chrystusową posługę jednania dalej prowadził i co ważnie jej przewodził.

* Jan Paweł II stwierdził w kazaniu z Legnicy (1997): - Trzeba do tych tematów powrócić, dopóki na świecie dzieje się choćby najmniejsza niesprawiedliwość. Inaczej Kościół nie byłby wierny misji, której zlecił mu Chrystus - misji sprawiedliwości.

Orederie Jana Pawła II z Legnicy nie było bynajmniej krytyką liberalizmu gospodarczego i nawoływaniem do szukania innych rozwiązań. Było wołaniem o sprawiedliwość społeczną w każdych warunkach.

* Papież zachęcał zwłaszcza do włączania świeckich w życie parafii (w szczególności do struktur odpowiedzialnych za ich kształt duszpasterski), wielkie nadzieje wiązał też z rozwojem nowych ruchów i zrzeszeń laikatu. Widział potrzebę powołania organizacji masowej, gdzie ogół świeckich byłby przygotowywany do podjęcia szerszej odpowiedzialności za kształt życia publicznego.

* Szczególnie europejski wymiar miała papieska pielgrzymka w 1997 roku, związana z tysiącleciem św. Wojciecha, którego wcześniej nazwał patronem jedności kontynentu. Papież uświadamiał nam, że to właśnie „Kościół w Polsce może ofiarować jednoczącą Europie swoje przywiązanie do wiary, swój natchniony religijnością obyczaj, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów i zapewne wiele jeszcze innych wartości, dzięki którym Europa mogłaby stanowić organizm pulsujący nie tylko wysokim poziomem ekonomicznym, ale także głębią życia duchowego”.

* Przeprowadzony w 2000 roku przez Jana Pawła II rachunek sumienia Kościoła był głęboko przemyślaną koncepcją duszpasterską - środkiem odnowy Kościoła i prognozą nowych wyzwań, w symbolicznym momencie rozpoczęcia nowego tysiąclecia. Koncepcję „oczyszczenia pamięci” Papież zerpie z dawnego programu odnowy Kościoła w Polsce, zapoczątkowanego Wielką Nowenną w latach sześćdziesiątych, otwartą prośbą: „Przebaczyliśmy i prosimy o przebaczenie”.

* Jednym z głównych wątków nauczania Jana Pawła II jest radykalizm ewangeliczny, którego Papież wymaga od kapłanów, ale też od świeckich. Wielki sukces apostołski Jana Pawła II pod każdą szerokością geograficzną - też w Polsce - sprowadza się do tego, że człowiek ten jest żywym świadkiem tego, co głosi. Świadek twoższego życia - mówił do polskich księży w 1987 roku - autentycznie i bez reszty oddanego Bogu i braciom jest niezbędne, aby obecnością w świecie Chrystusa i docierać z Jego Ewangelią do ludzi naszych czasów, którzy chętnie słuchają świadków nie nauczyli i są bardziej wrażliwi na żywe przykłady niż słowa.

Jan Paweł II dostosował papieństwo do XXI wieku. Powracając do źródeł Nowego Testamentu, stał się jako Papież bardziej świadkiem wiary niż administratorem. Świat nie postrzega go jako kierownika globalnej korporacji religijnej. Myśli o nim jako o wielkim religijnym i moralnym świadku, Papieżu Pielgrzymie, który podał u boku Jezusa Chrystusa. Ten pasterski zwrot w papieństwie z pewnością będzie kontynuowany w przyszłości.

Waldemar Jakson

„Głos Świdnika” - tygodnik PZL Świdnik S.A. i Burmistrza Miasta Świdnika.
Nakład: 2000 egz.
Adres redakcji: 21-045 Świdnik,
al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10.
Tel./fax 468-74-54.

NSZZ
Solidarność
BIULETYN ZWIĄZKOWY
WSK „PZL - ŚWIDNIK”

**Papież Jan Paweł II zmarł w sobotę,
2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37.**

**Namiestnik Chrystusowy.
Sumienie naszej cywilizacji.
Autorytet moralny.
Żarliwy patriota.**

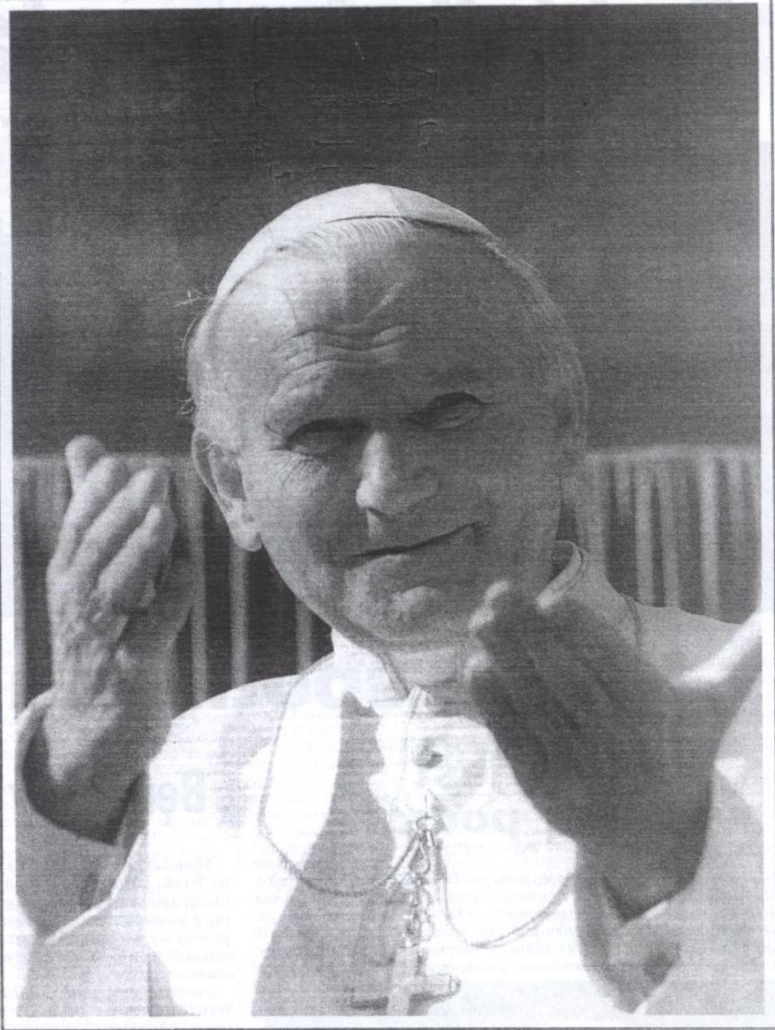
Jego pierwsza wizyta w Polsce uświadomiła społeczeństwu własną siłę. Jego poparcie dla „Solidarności”, widoczne dla całego świata, miało nie tylko moralny charakter. Zmobilizował opinię świata. Bez niego nie dokonałaby się przemiana Europy. Nie byłoby „Solidarności”. Nie runąłby mur berliński. Nie byłoby „ak-samitnej rewolucji”.

Ojciec Święty w encyklice „Laborem exercens” wskazywał filozoficzne i teologiczne podwaliny „Solidarności”. Nieustannie przypominał nam o prawach człowieka i prawie do samostanowienia.

„Jeden drugiego brzemia noście - to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność to znaczy jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy „brzemie” dźwigane przez człowieka samotnie. Bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności. Inaczej rosną zbyt ciężkie brzemiona. I rozkład tych brzemion narasta w sposób nieproporcjonalny. Gorzej jeszcze, gdy mówi się - naprzód walka, choćby w znaczeniu walki klas, to bardzo łatwo drugi czy drudzy pozostają na „polu społecznym” przede wszystkim jako wrogowie, jako ci, których trzeba zwalczać, których trzeba niszczyć. Nie jako ci, z którymi trzeba szukać porozumienia, z którymi wspólnie należy obmyślać jak dźwigać brzemiona. Jeden drugiego brzemiona noście.”

Ojciec Święty, dziękujemy Ci za te słowa. Zachowamy je w naszych sercach.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”



Papież Jan Paweł II podczas spotkania z członkami „Solidarności” w Watykanie 11 listopada 2003 roku

Serdecznie witam wszystkich tu zebranych. W sposób szczególny pozdrawiam Pana Prezydenta Lecha Wałęsę oraz obecnego Pana Przewodniczącego Związku. Witam księdza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, odpowiedzialnego z ramienia Episkopatu za dopasterstwo ludzi pracy. Cieszę się, że ponownie mogę gościć w Watykanie przedstawicieli „Solidarności”.

Nie po raz pierwszy spotykamy się w szczególnym dla Polski dniu jedenastego listopada. Pamiętam, że taka audycja odbyła się też w 1997 roku. Powiedziałem wtedy, że „wasze problemy, aspiracje, niepokoje i radości, wasz trud związany z pracą nosząc głęboko w sercu i polecam codziennie Bogu w modlitwie”. Dziś raz jeszcze to powtarzam, aby was zapewnić, że los ludzi pracy w Polsce jest mi stale bliski.

Wspominając datę jedenastego listopada nie mogę nie nawiązać do narodowej wolności, jaka zrodziła się tego dnia po latach zmagania, które kosztowały nasz naród wiele wyrzeczeń i ofiar. Ta zewnętrzna wolność nie trwała długo, ale zawsze mogliśmy się do niej odwoływać w walce o zachowanie wolności wewnętrznej, wolności ducha. Wiem jak bardzo drogi był ten dzień wszystkim, którzy w okresie komunizmu starali się przeciwstawić programowemu zabijaniu wolności człowieka, poniżaniu jego godności i odmawianiu mu podstawowych praw. A potem z tego sprzeciwu zrodził się ruch, którego jesteście twórcami i spadkobiercami. I ten ruch również nawiązywał do jedenastego listopada, do tej wolności, która w 1918 roku znalazła swój zewnętrzny, polityczny wyraz, a zrodziła się z wewnętrznej wolności poszczególnych obywateli rozczłonkowanej Rzeczypospolitej i z duchowej wolności całego narodu.

Ta wolność ducha, choć tłumiona od zakończenia drugiej wojny światowej i paktów jałtańskich, przetrwała i stała się fundamentem pokojowych przemian w naszym Kraju, a potem w całej Europie, jakie dokonały się także dzięki „Solidarności”. Dziękuję Bogu za rok 1979, w którym poczucie jedności w dobru i wspólnie pragnienie pomyślności uciemiężonego narodu zwyciężyło nad nie-nawiścią i chęcią odwetu, i stało się zaczątkiem budowania demokratycznego państwa. Owszem były próby zniszczenia tego dzieła. Wszyscy pamiętamy trzynastego grudnia 1981 roku. Udało się te próby przetrwać. Bogu dziękuję, że w dniu 19 kwietnia 1989 roku mogłem wypowiedzieć takie słowa: Maryjo, „polecam Twój macierzyńskiej trosce „Solidarność”, która znowu może działać po ponownej legalizacji w dniu 17 kwietnia. Polecam idący w parze z tym wydarzeniem proces, który zmierza do ukształtowania życia narodowego w sposób zgodny z prawami suwerennego społeczeństwa. Proszę Cię, Pani Jasnogórska, aby na drodze tego procesu wszyscy wykazywali w dalszym ciągu potrzebne mięso, mądrość i rozwagę, służąc wspólnemu dobru”.

Wspominam te wydarzenia, bo mają one szczególne znaczenie w historii naszego narodu. A wydaje się, że uchodzą one do pamięci. Młodsze pokolenia nie znają już tych wydarzeń z własnego doświadczenia. Można zatem pytać, czy właściwie doceniają tę wolność, którą posiadają, jeśli nie będą znali ceny, jaką została za nią zapłacona. „Solidarność” nie może zaniedbać troski o tę historię, tak bliską, a równocześnie już odległą. Nie można nie przypominać powojennych dziejów odzyskiwania wolności. To jest dziedzictwo, do którego stale trzeba wracać, aby wolność nie przetrzała się

w samowolę, ale miała kształt wspólnej odpowiedzialności za losy Polski i każdego jej obywatela.

Piętnastego stycznia 1981 roku mówiłem do przedstawicieli „Solidarności”: „Myślcie, Drodzy Państwo, że macie pełną świadomość zadań, jakie stoją przed wami (...). Są to zadania niezwykle doniosłe. Wiąże się one z potrzebą pełnego zabezpieczenia godności i skuteczności ludzkiej pracy poprzez uwzględnienie wszystkich osobowych, rodzinnych i społecznych uprawnień każdego człowieka: podmiotu pracy. W tym znaczeniu zadania te mają podstawowe znaczenie dla życia całego społeczeństwa, całego narodu: dla jego dobra wspólnego. Dobro wspólne bowiem społeczeństwa sprowadza się ostatecznie do tego, kim w owym społeczeństwie jest każdy człowiek, jak pracuje i jak żyje. Stąd też Wasza samorządna działalność posiada i zawsze posiadać powinna wyraźne odniesienie do całej moralności społecznej. Przede wszystkim do moralności związanej z dziedziną pracy, ze stosunkami pomiędzy pracownikami a pracodawcą”.

Wydaje się, że dziś to wezwanie do zabezpieczenia godności i skuteczności ludzkiej pracy nie straciło swojej ważności. Wiem jak bardzo ta godność i skuteczność jest dziś zagrożona. Wraz z rozwojem gospodarki rynkowej pojawiają się nowe problemy, które boleśnie dotykają pracowników. Wielokrotnie w ostatnim czasie mówiłem o problemie bezrobocia, który w wielu regionach Polski przybiera niebezpieczne wymiary. Pozornie wydaje się, że związki zawodowe nie mają na to wpływu. Trzeba jednak zapytać, czy nie mają wpływu na sposób zatrudniania, który coraz częściej ma charakter tymczasowy, albo na tryb zwolnień, które dokonywane są bez jakiegokolwiek troski o losy poszczególnych pracowników i ich rodzin. Owszem, w wielkich

zakładach pracy, szczególnie w tych, których właścicielem jest państwo, „Solidarność” wykazuje dużą aktywność. Czy jednak wystarczająco troszczy się o losy pracowników w małych, prywatnych przedsiębiorstwach, w supermarketach, w szkołach, w szpitalach czy innych podmiotach gospodarki rynkowej, które nie mają tej siły, jaką mają kopalnie czy huty? Trzeba, aby wasz związek otwarcie występował w obronie ludzi pracy, którym pracodawcy odmawiają prawa głosu, prawa sprzeciwu wobec zjawisk urągających podstawowym prawom pracownika.

Wiem, że zdarza się w naszym kraju, że pracownikom nie są wypłacane zarobki. Nie tak dawno, nawiązując do listu, jaki w związku z tym wystosowali polscy biskupi, powiedziałem, że grzechem wołającym o pomstę do nieba jest zatrzymywanie należności za pracę. „Zabija bliźniego, kto mu zabiera środki do życia, i krew wylewa, kto pozbawia zapłaty robotnika” - mówi Pismo (Syr 34, 22). To nadużycie jest powodem dramatycznych sytuacji wielu ludzi pracy i ich rodzin. Związek zawodowy „Solidarność” nie może pozostawać obojętny wobec tego niepokojącego zjawiska.

Osobnym problemem jest często traktowanie pracowników wyłącznie jako siły roboczej. Zdarza się, iż pracodawcy w Polsce odmawiają podwładnym prawa do odpoczynku, do świadczeń lekarskich, a nawet do macierzyństwa. Czy nie oznacza to ograniczania wolności, o jaką walczyła „Solidarność”? Pozostaje wiele do zrobienia w tym względzie. Ten obowiązek spoczywa na władzach państwowych, na instytucjach prawnych, ale także na „Solidarności”, z którą świat pracy różnych sektorów związał wiele nadziei. Nie można tej nadziei zawieść.

W 1981 roku, gdy jeszcze trwał stan wojenny, mówiłem do przedstawicieli „Solidarności”: „Działalność związków

zawodowych nie ma charakteru politycznego, nie powinna być narzędziem działania nikogo, żadnej partii politycznej, aby mogła w sposób wyłączny i w pełni samorządny skupić się na wielkim dorobku społecznym ludzkiej pracy i ludzi pracy” (15 stycznia 1981). Wydaje się, że właśnie upolitycznienie związku - być może spowodowane historyczną koniecznością - doprowadziło do jego osłabienia. Jak bowiem pisałem w Encyklice „Laborem exercens” ten, kto dzierży władzę w państwie, jest pośrednim pracodawcą, którego interesy zazwyczaj nie idą w parze z potrzebami pracownika. „Solidarność”, wkraczając na pewnym etapie bezpośrednio w świat polityki i podejmując odpowiedzialność za rządzenie krajem, siłą rzeczy musiała zrezygnować z obrony interesów pracowników w wielu sektorach życia ekonomicznego i publicznego. Niech mi będzie wolno powiedzieć, że dziś „Solidarność”, jeśli prawdziwie pragnie służyć narodowi, winna wrócić do swoich korzeni, do ideałów, jakie przyświecały jej jako związkowi zawodowemu. Władza przechodzi z rąk do rąk, a robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to, kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słusznych praw. Tu nie może zabraknąć „Solidarności”.

Jest to trudne i wymagające zadanie. Dlatego wszelkie wasze wysiłki otaczam co dnia moją modlitwą. Stając w obronie praw pracowniczych działacie w słusznej sprawie, dlatego możecie liczyć na pomoc ze strony Kościoła. Wierzę, że to działanie będzie skuteczne i przyniesie poprawę losu ludzi pracy w naszym Kraju. Z Bożą pomocą pełnijcie dzieło, które razem rozpoczęliśmy przed laty. Niech Bóg wam błogosławi.

Świdnik żegna Jana Pawła II

Mieszkańcy miasta na czuwaniu i modlitwie w kościele p.w. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła



Nasze spotkania z Papieżem

**Życie jest
wspólną podróżą**

Chór „Tercja” działający przy Spółdzielczym Domu Kultury w Świdniku pod kierownictwem artystycznym chórmistrza Bogdana Lipińskiego miał zaszczyt i szczęście uczestniczyć dając koncert pieśni religijnych o charakterze ekumenicznym na jednym przystanku podróży duszpasterskiej Jana Pawła II w czasie pielgrzymki w dniu 12.VI 1999r. w Zamościu. Pieśniami wznosiliśmy modły do Boga w intencji umiłowanego Papieża, który w czasie swego



pontyfikatu ojcowiskim sercem ogarnął cały świat. Śpiewając mieliśmy świadomość, że nasze pieśni trafiały do Jego czulej i wrażliwej muzycznie duszy artysty. Wracaliśmy „mocni nadzieją”, która była hasłem wizyty i багаżem owoców duchowych tej uroczystości. Dziękujemy za łaskę otrzymaną od Boga przeżycia spotkania z Papieżem i daru łaski śpiewania umiłowemu Ojcu. Chór „Tercja” wpisał Świdnik na karty tras papieskich.

„A sprawiedliwy choćby umarł przedwcześnie znajdzie odpoczynek. Dusza Jego podobna się Bogu. Tak naprawdę nigdy nie zostawisz miejsc, które kochasz, część zabierzesz ze sobą i pozostawiasz tam część siebie. Nie umarli. Ten kto żyje w sercach i myślach naszych”.

Jadwiga Pietrzak



Świdniczanie odwiedzili Ojca Świętego podczas licznych pielgrzymek prywatnych i organizowanych przez różne instytucje, tak jak uwieczniona na zdjęciu pielgrzymka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Uczestniczyła w niej Maria Bartnik (klęcząca, pierwsza z prawej)

Będziemy żyli pięknymi wspomnieniami

Mieszkanca Świdnika, pani Halina Wnuk, miała przed kilkoma laty okazję spotkania Ojca Świętego. Teraz z uśmiechem, rozrzedzeniem i prawdziwym wzruszeniem wraca pamięcią do tego niesamowitego wydarzenia:

- To było we wrześniu 1997 roku. Wyjeżdżaliśmy pielgrzymką z Warszawy z Zakonem Palotynów. Grupa około 45 osób z całej Polski, ze Świdnika byliśmy tylko dwie. Zwiedziliśmy całe Włochy, odwiedziliśmy miejsca ważne dla chrześcijan, m. in. Bazylikę św. Antoniego w Padwie, grób Ojca Pio w miasteczku San Giovanni Rotondo. W Rzymie spędziliśmy trzy dni, podczas których mieliśmy okazję zobaczyć Muzea Watykańskie, Bazylikę św. Pawła za Murami, Bazylikę i Plac św. Piotra, Święte Schody, ale najważniejsze było oczywiście spotkanie z Ojcem Świętym. Przewodniczką zrobiła nam ogromną niespodziankę wiadomością, że będziemy na audiencji u Jana Pawła II. Kiedy wyjeżdżaliśmy z Polski była wprawdzie o tym mowa, ale później plany się zmieniły i nikt już nie spodziewał się tego spotkania. O audiencji w Castel Gandolfo dowiedzieliśmy się wieczorem, byliśmy naprawdę zaskoczeni. Noc była prawie nieprzespana, bo każdy chciał się jak najlepiej przygotować, nie tylko duchowo, ale i zewnętrznie. Panie przygotowywały białe bluzeczki i ciemne spódniczki, panowie też odświętne stroje. O 6 rano pobudka, bo letnia rezydencja Papieża znajduje się przecież kawalek za Rzymem i trzeba było tam dojechać. O 9 odbyła się msza na dziedzińcu Castel Gandolfo. Było wtedy dziewięć grup pielgrzymkowych, ok. 400 osób. Po skończonej mszy grupy ustawiały się na tym placu i do każdego Papież podchodził z pozdrowieniem i pytaniem skąd przyjechała. Kiedy podszedł do naszej, tak się szczęśliwie złożyło, że stanął naprzeciwko mnie i spytał skąd przyjechaliliśmy. Odpowiedziałam, że nasza grupa jest z Lublina. Gdy Papież do nas podchodził, a był wtedy po operacji i podpierał się lasceczką, to wszystkim dech zaparło, a lzy same płynęły z radości. Nie da się nawet wypowiedzieć słowami co w tym momencie człowiek czuje, przeżywa. Moment, jedno pytanie, jedno zdjęcie, ale gdy podszedł do nas, to ta

twarz wydawała nam się taka uduchowiona, ale zarazem ojcowska. Nie czuło się tego, że to jest Papież, że to jest wielki człowiek. Czuło się, że to ojciec, takie określenie chyba najlepiej pasuje. Człowiek był bardzo szczęśliwy, że miał bezpośredni kontakt z Janem Pawłem II. Dlatego teraz intensywniej przeżywam Jego śmierć. Co innego tylko słyszeć, czy widzieć Go w telewizji, a co in-

Teraz trzeba się cieszyć, że nasze pokolenie trafiło akurat na ten moment w historii. Jan Paweł II był nie tylko największym Papieżem, ale człowiekiem, który najwięcej zrobił dla świata. W naszych sercach powoli się wszystko ułoży i będziemy żyli pięknymi wspomnieniami. Trzeba je zachować, by potem przekazać wnukom. Moje dzieci wiedzą o moich doświadczeniach, bo razem ze mną je



Pani Halina Wnuk klęczy obok Papieża, przy Jego prawej ręce.

nego być tak blisko, zamienić z Nim choćby słowo. W czasie spotkania przed Bazyliką św. Piotra nasza grupa stała w sektorze, koło którego Papież przejeżdżał w papamobile i też miałam szczęście, że najmniejszy palec Ojca Świętego musnął moją rękę. To było takie wrażenie, takie uczucie, że aż lzy same płynęły z oczu.

przeżywały, ale te młodsze wnuki są za małe żeby rozumieć. Dostaną więc w spadku piękną pamiątkę - fotografię babci z Janem Pawłem II. Jadąc przed laty na pielgrzymkę nie spodziewałam się, że znajdę się tak blisko Niego. Bardzo to przeżyłam, szczęśliwa jestem, że teraz pozostanie to wspomnienie w mojej pamięci i sercu.

Agnieszka Wójcik

Pamięć i tożsamość

Odszedł Ojciec Święty Jan Paweł II... W niezwykle bogatej spuściźnie jego myśli, każdy znajdzie dla siebie jakąś naukę. Wszyscy, niezależnie od wykształcenia, wieku i wyznania, powinni czytać Jego słowa. Mową wygłoszonych homilii, szczególnie tych, które Ojciec Święty kierował do nas, do Polaków, słowa listów pasterskich, encyklik, katechizmu oraz książek, które Jan Paweł II dla nas zostawił. Ostatnia z nich, wydana właśnie w tym roku, to właśnie „Pamięć i tożsamość”, książka głęboka, stanowiąca ramy rozumienia świata i rzeczywistości, która nas otacza.

Miara wyznaczona złu

Ojciec Święty odnosi się do zagadnienia istnienia w świecie zła. Jest to pytanie zawsze ważne, ale brzmiało ono szczególnie po doświadczeniach systemów totalitarnych zorganizowanego zła: narodowego socjalizmu i komunizmu. Korzeni tych ideologii Jan Paweł II każe nam szukać w czasach nowożytnych, dostrzegając jednak, że obok zła współistnieje w historii dobro.

Nowożytne dzieje Europy, naznaczone - zwłaszcza na Zachodzie - wpływami oświecenia, rozdzieliły także wiele dobrych owoców. Jest to poniekąd zgodne z naturą zła, tak jak je definiuje, zgodnie z ujęciem św. Augustyna, św. Tomasz. Zło jest zawsze brakiem jakiegoś dobra, które w danym bycie powinno się znajdować, jest niedostatkami. Nigdy nie jest jednak całkowitą nieobecnością dobra. Zdaniami Ojca Świętego zawsze w dziejach jest tak, że biblijna pszenica rośnie razem z kłosem.

Źródłem czasów nowożytnych jest kartezjański przełom filozoficzny. Odsiedzenie od filozofii bytu do filozofii świadomości. Od tego tylko krok do uzurpacji sobie przez człowieka miejsca, które w klasycznej filozofii zajmował jedynie bóg samostanny, czyli Bóg. „Skoro sam człowiek, bez Boga, może stanowić o tym, co jest dobre a co złe, może też decydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona.”

Jednak nawet największemu na świecie złu, czy nawet ideologii zła, przeciwstawiona została przez Boga miara tego zła, miara, którą jest Odkupienie. „Czasami to bywa przedstawiane w postaci wagi. W nawiązaniu do tego symbolu można by powiedzieć, że Bóg składając ofiarę ze swego Syna na krzyżu, złożył na szali dobro to zadośćuczynienie o nieskończonej wartości, ażeby ono zawsze mogło przeważać.” Odkupienie jest zwycięstwem, ale zwycięstwem nadanym człowiekowi.

Wolność i odpowiedzialność

Jan Paweł II szczególnie mocno podkreśla w swoim nauczaniu aspekt ludzkiej wolności. Przestrzega jednak przed

jej absolutyzacją, przypominając, że każde ludzkie działanie ma wymiar etyczny i podlega etycznej ocenie. „Jeżeli jestem wolny, to znaczy, że mogę używać własnej wolności dobrze albo źle. Jeśli używam jej dobrze, to ja sam przez to staję się dobrym, a dobro które spełniam, wpływa pozytywnie na otoczenie. Jeśli zaś źle jej używam, konsekwencją tego jest zakorzenienie się i rozprzestrzenianie zła we mnie i w moim środowisku.” Ojciec Święty podkreśla znaczenie wybierania dobra. Zgodnie z realistyczną filozofią, wyróżnia dobro godziwe, dobro użyteczne i dobro przyjemne i przypomina, że u podstaw ludzkich decyzji zawsze stać musi dobro godziwe - inne dobra, nawet jeśli użyteczne czy przyjemne, bez uwzględnienia ludzkiej godności zawsze obrócą się ostatecznie przeciw człowiekowi.

Jak zwykle wraca też u Papieża podkreślenie znaczenia życia. Wszak wszelkie dobro i wolność bez życia nie ma sensu. „Jeżeli z jednej strony Zachód wciąż daje świadectwo działania ewangelicznego zacytuję, to równocześnie z drugiej nie mniej mocno są prądy antyewangelizacji. Godzi ona w same podstawy ludzkiej moralności, godzi w rodzinę i propaguje moralny permisywizm, rozwody, wolną miłość, przerywanie ciąży, antykoncepcję, walkę z życiem na etapie poczęcia, a także na etapie schyłku, manipulację życiem. Program ten jest wspierany olbrzymimi środkami finansowymi, nie tylko w poszczególnych społeczeństwach, ale także w skali światowej. Może bowiem dysponować potężnymi centrami wpływów ekonomicznych, przez które usiłuje narzucać warunki krajom będącym na drodze rozwoju. Wobec tego wszystkim słuszenie można się pytać, czy nie jest to również inna postać totalitaryzmu, ukryta pod pozorami demokracji.”

Myśląc Ojczyzną...

Ojczyzna to dla Jana Pawła II to samo co ojcowizna, czyli dobro, które otrzymaliśmy w spadku. Jeśli pytamy o to czy miłość do Ojczyzny jest wymogiem Dekalogu to odpowiedź Ojca Świętego jest jasna: wchodzi ona w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas do tego, abyśmy ojców swego i matkę swoją. Z Ojczyzną związane jest pojęcie narodu. „Termin naród oznacza tę społeczność, która znajduje swoją Ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą. Katolicka nauka społeczna uważa zarówno rodzinę, jak i naród za społeczność naturalną, a więc nie owoc zwyczajnej umowy.” Ma to oczywiście swoje konsekwencje dla wizji państwa, które winno być oparte na naturalnym prawie i instytucjach, nie zaś konstruowane na zasadzie kontraktu społecznego obejmującego cały zakres rzeczywistości.

Każdy naród żyje i istnieje dzięki kulturze. „Człowiek żyje prawdziwym ludzkim życiem dzięki kulturze. Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest”. Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, którą łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura.”

Myśląc Europą...

Dla Jana Pawła II Polska jest częścią Europy, nie musiała do niej wracać, gdyż od swego początku współtworzyła jej cywilizację i kulturę. Ojciec Święty zwraca naszą uwagę na dwa płucia chrześcijańskiej Europy: pierwsze symbolizowane przez Benedykta, drugie przez Cyryla i Metodę, płucia Zachodu i Wschodu. „Długi proces tworzenia się chrześcijańskiej Europy rozciąga się na całe pierwsze tysiąclecie, a częściowo nawet na drugie. Można powiedzieć, że w tym procesie nie tylko gruntował się chrześcijański charakter Europy, ale także kształtowała się sama europejskość. Owoc tego procesu są widoczne w naszych czasach może bardziej jeszcze aniżeli w starożytności czy w średniowieczu.”

Mimo okrucieństwa czasów nowożytnych, zwłaszcza francuskiego oświecenia, Ojciec Święty zwraca uwagę na dobre owoce tych wydarzeń. Zaznacza jednak, że idee wolności, równości i braterstwa zakorzenione są głęboko w Ewangeli. Nowe ruchy, wyrosłe z czasów nowożytnych, czy jak chcą niektórzy już postnowożytnych, często nie dostrzegają humanizmu płynącego wprost z chrześcijaństwa i nauki Kościoła. „Chrystus - tak Kościół - nie głosi, że niektórzy są współcześni. W tym programie, mimo kontestacji, zdaje się przejawiać jakieś otwarcie na Chrystusa, które oświecenie wykluczyło. Jest to jednak otwarcie pozorne. Chrystus bowiem, jeżeli jest rzeczywiście akceptowany, zawsze kształtuje Kościół, który jest Jego Ciałem mistycznym. Nie ma Chrystusa bez wcielenia, nie ma Chrystusa bez Kościoła.”

Demokracja: możliwości i zagrożenia

Ojciec Święty stawia przed wszystkimi osobami zaangażowanymi w sprawy publiczne zadanie ochrony właściwych relacji między państwem a Kościołem. „Właśnie w tej dziedzinie budzi obawy pewna bierność, jaką można dostrzec w zachowaniu wiaryzących obywateli. Odnosi się wrażenie, że niedługo było bardziej żywe ich przekonywanie o prawach w dziedzinie religii, a co za tym idzie, większa gotowość do ich obrony z zastosowaniem istniejących środków demokratycznych. Dzisiaj to wszystko wydaje się w jakiś sposób osłabione, a nawet zahamowane, może także z powodu niewystarczającego przygotowania elit politycznych.”

Demokracja dla Jana Pawła II nie jest gwarantem ludzkiej wolności, jeśli nie opiera się na prawie naturalnym. „W tej perspektywie, jak już mówiłem, na początku nowego stulecia i tysiąclecia, trzeba wysuwać zastrzeżenia wobec postanowień prawnych, jakie zostały zdecydowane w parlamentach współczesnych demokracji. Najbardziej bezpośrednie odniesienie, jakie przychodzi mi do głowy, to prawo aborcyjne. Kiedy jakiś parlament zezwala na przerwanie ciąży, zgadzając się na zabicie dziecka w łonie matki, popełnia poważne nadużycie w stosunku do istoty ludzkiej niewinnej, a ponadto pozbawiającej jakiegokolwiek możliwości samooprony. Parady, które stanowią i promulgują podobne prawa, muszą być świadome tego, że przekraczają swoje kompetencje i pozostają w jawnym konflikcie z prawem Bożym i prawem natury.”

Pamiętać jednak trzeba o chrześcijańskiej nadziei. To Bóg pisze ludzkie dzieje. Nadzieja wykracza poza granicę czasu... Życie i dzieje mają sens jedynie perspektywicznie wieczności, w perspektywie Chrystusa.

Artur Sobon

Nasze spotkania z Papieżem



Delegacja Amatorskiego Chóru Ziemi Krzczonowskiej wręczyła Papieżowi Janowi Pawłowi II bochen chleba z napisem „Szczęść Boże”. Chleb upieczony został w prywatnej piekarni pana Kazimierza Sławińskiego. (Barbara Gontarz pierwsza z lewej.)

Byłam dumna i szczęśliwa

Byłam dumna i szczęśliwa, że mogłam uczestniczyć w pielgrzymce i spotkać się z Ojcem Świętym. Była to pielgrzymka Amatorskiego Chóru Ziemi Krzczonowskiej, w którym przez kilka lat śpiewałam. Uczestników pielgrzymki łączyły więzi rodzinne i zamilowanie do piękna ziemi krzczonowskiej jej kultury, muzyki i pszczelarstwa.

Muzyk i pszczelarz Czesław Franciszek Kwieciński z rodu Siczków skomponował w hołdzie Jego Świątobliwości pięć utworów, w tym Tryptyk Papieski, który wykonywany był przez Lubelską Orkiestrę Kameralną oraz amatorski Chór Pielgrzymów. Pielgrzymka miała miejsce w lutym 1984 r., a więc w okresie PRL. Ponieważ uzyskanie zgody i zorganizowanie wyjazdu graniczyło wówczas z cudem, tym większa z niej była nasza radość. Jako członek rodziny i chórzystka znalazłam się w czteroosobowej delegacji, która wręczyła Papieżowi przywiezione przez nas dary, bochen chleba z napisem „Szczęść Boże” oraz dzban miodu.

Spotkanie odbyło się w auli Pawła VI, olbrzymiej przepięknej sali podczas śródowej audycji generalnej. Jest w niej prawie 7 tysięcy miejsc siedzących. Wówczas jeszcze Ojciec Święty przechodził między wiernymi wzdłuż sali. Mieliśmy miejsce w pierwszym rzędzie. Ojciec Święty zatrzymał się, przyjął dary i pobłogosławił nas. Przygotowanego przez nas utworu wysłuchał na siedząco. Chociaż było to wiele lat temu, ciągle jeszcze czuję atmosferę tamtego niezapomnianego spotkania.

Barbara Gontarz

Idziemy za słowami naszego pasterza

Historia ruchu honorowego krwiodawstwa sięga roku 1962. To wówczas w dniach 22 października do 10 listopada 532 pracowników WSK Świdnik oddało honorowo ponad 130 litrów krwi. W listopadzie 1973 roku powstał nasz klub przyzakładowy. 32 lata jego działalności to ponad 11 tys. litrów krwi, która uratowała wiele istot ludzkich. Wiemy, że naszym przesłaniem jest pomoc innym nie oczekując za to splendorów. Jednak serce się cieszy, gdy jesteśmy zauważani. Posiadanie sztandaru, który nadano naszemu klubowi w sierpniu 1999 roku, w tym samym roku w lutym nasz klub otrzymał imię ks. Jerzego Popiełuszki. Również 11 listopada 1999 roku Rada Miasta nadała klubowi krwiodawców WSK PZL Świdnik tytuł honorowy „Zasłużony dla Miasta Świdnika”. Rok 2003 w 30-lecie naszej posługi dla potrzebujących Rada Miasta nadała rondo przy zbiegu ulic Wyszyńskiego i Racławickiej nazwę Honorowych Dawców Krwi. 18 sierpnia 2002 rok Krakowskie Błonia. Nasz klub i sztandar doznał ogromnego wyróżnienia. Ojciec Święty, Jan Paweł II podczas mszy św. dokonał aktu poświęcenia naszego sztandaru. Byliśmy tam obecni. Serce ścisnęło, łzy radości. Oto wielki Polak nasz Ojciec Święty dodał ducha nam krwiodawcom. Jest to ogromny zaszczyt, którego niewiele klubów w Polsce dostąpiło. Od tej pory czujemy, że nad nami czuwa wielka osobowość i ogromny autorytet. Nasz Papież, którego uważamy za ojca chrzestnego i który prowadził i dalej jego słowa będą żywe i będą siłą przewodnią dla naszej walki o ratowanie życia. My krwiodawcy za nauką Ojca Świętego króczymy od kilkudziesięciu lat. Bo czyż słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego podczas tej pamiętnej mszy: „W obliczu współczesnych form ubóstwa, których nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś wyobraźnia

miłosierdzia w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr. Trzeba spojrzeć miłością, aby dostrzec obok siebie potrzebującego” nie są słowami, za którymi idziemy? Naszym krwiodawcom miłosierdziem jest właśnie zauważanie potrzebującego i oczekującego pomocy. Bo oddanie swojej krwi - cząstki siebie drugiemu potrzebującemu jest naszym darem dla bliźniego. Na pamięć poświęcenia Ojciec Święty otrzymał dary w postaci obrazu patrona naszego klubu ks. Jerzego Popiełuszki oraz model śmigłowca SW-4 i album „50-lecie WSK PZL Świdnik”. Na pamięć tych wydarzeń klub posiada świadectwo poświęcenia sztandaru oraz podziękowanie z Watykanu. Żałujemy, że nie doszło do bezpośredniego spotkania naszych krwiodawców z Ojcem Świętym w Watykanie. Pozostał niedosyt. Lecz nadzieja po słowach otuchy i błogosławieństwa oraz modlitwa, jaką Ojciec Święty otaczał nas krwiodawców, wyprasza potrzebne łaski i dary Bożej dobroci. Pozostaną w nas za zawsze.

Andrzej Słotwinski

KOPIA METEOROLOGICZNA

ŚWIADECTWO POŚWIĘCENIA

SZTANDARU

KLUBU HOK

IM. KS. JERZEGO POPIELUSZKI

W ŚWIDNIKU

PRZED

OJCE ŚWIĘTEGO

JANA PAWŁA II

PODCAŚ MISZY ŚWIĘTEJ

NA BŁONIAH KRAKOWSKICH

W DNIU 18 VIII 2002 ROKU

KOPIA METEOROLOGICZNA

W ŚWIDNIKU

W ŚWIDNIKU

Z żałobnej karty

„Jankos” niezłomny „zjechał” do Świdnika w pierwszych latach budowy WSK. Z papierami przedwojennej Lubelskiej Wytwórni Samolotów. Tacy ludzie byli wtedy na wagę złota.

Piszę o Stanisławie Jankowskim, którego kilka dni temu zęgnęło na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie grono wiernych przyjaciół i kolegów. W Wytwórni dał się poznać jako wykwalifikowany fachowiec a przede wszystkim zdolny organizator pracy. Perfekcyjnie nadzorował robotę w kilku rozdzielniach wydziałowych, długo urzędował w dziale administracji. Sięgnęła również po niego AVIA w okresie finansowego dolka, zatrudniając go na etacie sekretarza klubu. Na tym stanowisku niezłomny „Jankos” zdał egzamin. Dzielił z członkami zarządu klubu sprawiedliwie i z żelazną konsekwencją pieniądze płynące ze składek członkowskich załogi na potrzeby sekcji sportowych. Za jego panowania każdy sportowiec leser odchodził z klubu z kwitkiem, zostawiając najlepszy. Był ciesz, że nazywano go „Napoleonem sportu”. Po odejściu z AVII został sportowym korespondentem „Głosu Świdnika”. Jego ciekawostki z życia



Stanisław Jankowski 1920-2005

sportowców, trenerów i działaczy były poczynną lekturą dla kibiców sportowych. Pisał dużo o kulturze zachowania na trybunach stadionu i hali sportowej. Odszedł człowiek, który uczył innych pokory wobec zawodu, ceniący przyjaciół i dobro człowieka. A życie jak to życie, jemu również nie szczędziło przykrych doświadczeń i chorób.

Zachowamy go w sercu i pamięci. Mieczysław Kruk

Zawiadamia się, że 8 kwietnia br. Urząd Miasta Świdnik będzie nieczynny. Urząd Stanu Cywilnego będzie nieczynny. Dyżur pod nr tel. 751-76-95.

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
ś.p. Stanisława Jankowskiego
składa rodzina

Wszystkim tym, którzy tak licznie
uczestniczyli w ostatniej drodze
Tadeusza Woźniaka
serdeczne podziękowania składa
pogrążona w smutku
rodzina

ZMECZENIE? CIĄGŁY STRES? UŻYWKI?

14 i 15 kwietnia w godz. 15.00 - 20.00
oraz 16 kwietnia w godz. 10.00 - 15.00

AKCJA PROMOCYJNA PREPARATÓW MAGNEZOWYCH
w Aptece „Iris” (supermarket **Champion**)

R-18

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW

Kurs na prawo jazdy kat. „B”

Zapewniamy:

- badania lekarskie, • materiały szkoleniowe,
- jazdy: Fiat Punto II, Opel Corsa, Chevrolet Aveo

Wiosenna promocja!

890 zł plus 2 godz. jazdy gratis

Tel. 751-55-32, 0 606 144-334

I Com® Gold 6100

intel inside
pentium 4

Cena:
1899 zł
(brutto)

Zabawa w rodzinie.

I Com® Gold 6100 w oparciu o procesor Intel® Pentium® 4 z technologią HT zapewnia wyjątkową wydajność do korzystania z cyfrowej rozrywki – cyfrowej muzyki, fotografii, wideo, gier i wiele więcej. Zabawa dla całej rodziny.

Procesor: Intel® Pentium® 4 HT 520 2,8 GHz

Pamięć operacyjna: 256 MB

Dysk twardy: 80 GB

Grafika: 128 MB, napęd COMBO!

Gratis: USB 128MB!

Sklep autoryzowany: **Enter** ul. Wyszyńskiego 14, tel. 751 60 70
e-mail: info@intercom.pl, enter@intercom.pl, www: http://www.intercom-computer.pl
Cena komputera bez monitora. U nas ceny komputerów I Com już od 999 zł brutto.
Intel, Intel logo, Intel Inside, Intel Inside logo, Celeron, Intel Xeon, Intel SpeedStep, Intel Pentium, and Pentium 4 Xeon są znakami handlowymi Intel Corporation w USA i przynależnych krajach.

Zakład Pogrzebowy KAIS

Profesjonalna informacja pogrzebowa
Załatwienie wszelkich formalności
Świdnik ul. Okulickiego 2 c
Tel. całodobowe 723-63-46
0 604 492-356 R-64

OKNOVID

OKNA, DRZWI

PCV, drewno, aluminium

Świdnik, ul. Wyszyńskiego 7

Tel. 759-11-29, 0608-401-909
RATY • RATY • RATY

15 LAT PRZEWODZENIA DZIAŁALNOŚCI NA BUDOWACH W NIEMCZACH BRENDLER BAUDEKORATION

OFERUJE:
**KOMPLEKSOWE USŁUGI WYKOŃCZENIOWE
W SEKTORZE BUDOWNICTWA
A W SZCZEGÓLNOŚCI:**

- AKUSTYKA (DOCIEPIANIE I ROZBUDOWA PODŁASZY, SUITY PODWIESZANE, SZCZANKI DZIAŁOWE, SUCHIE TYNKI, WYSZYSKO Z PŁYT GK)
- GLAZURNICTWO (TERRAKOTA, GLAZURA, KAMIEŃ NATURALNY, MARMUR, GRANIT)
- ELEWACJE (DOCIEPIENIA BUDYNKÓW, TYNKI ELEWACYJNE)
- MALARSKIE (GLĄDZIE SZPACHLOWE I SZLACHETNE, STUKI WENECKIE, TAPETOWANIE, MALOWANIE)

**TEL. PRYW. 081 469 72 76
KOM. 0502 054 729**

Gimnazjum nr 2

w Świdniku prowadzi zapisy do klas pierwszych

- Jesteśmy szkołą z tradycjami
- U nas będziesz czuć się bezpiecznie, nie będziesz anonimowy
- Tylko w tym gimnazjum nauka odbywa się w godz. 8.00 - 14.00
- Nasi uczniowie mogą korzystać z bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych wyrównawczych i kół zainteresowań
- Języki obce do wyboru: j. angielski, j. niemiecki
- Świetnie wyposażona biblioteka szkolna oraz ogólnodostępna pracownia internetowa
- Tzw. godziny dyrektora są u nas przeznaczone na naukę przedmiotów egzaminacyjnych

Zapisy: Gimnazjum nr 2
ul. Wyszyńskiego 27
tel. 75-121-38
codziennie w godz. 8.00 - 15.00
www.gimnazjum2.ms-net.pl

OSIEDLE POLESIE

Lokalizacja: Świdnik, ul. Kasperka/ ul. Stachonia

OFERUJEMY:

- funkcjonalne mieszkania od 26 mkw,
- gwarantowaną cenę sprzedaży,
- hipoteczną własność gruntu,
- korzystne raty,
- profesjonalną obsługę.

BIURA HANDLOWE:



LUBINVEST

Świdnik, ul. Stachonia 2/10, tel. 469-23-66, 0 602-364-198

Lublin, ul. biskupa Mariana Fulmana 7, tel. 744-66-82, 744-66-83

GABINET GINEKOLOGICZNY

Zapraszamy w godz. 17-19

Świdnik ul. Norwida 2
(z tyłu za nowym szpitalem)

Tel. 751-54-54

Możliwość rezerwacji
godziny przyjęcia

K-1

Comiesięczna akcja honorowego oddawania krwi odbędzie się 14 kwietnia w godz. 8.00-12.30 w pomieszczeniach rehabilitacji zawodowej w PZL Świdnik.

Zapraszamy

NAPRAWA OBUIA

Zapraszamy 10.00 - 18.00

- zważanie i skracanie cholewek
- wszywanie zamków
- wymiana obcasów
- fleki, stalki, inne

Kopernika 13
(obok Stokrotki)

R-3

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

Imię i nazwisko

Adres

Sprzedam cebule lilii z najnowszych odmian OT, LA oraz liliowce w różnych kolorach. Tel. 0509-920-393. B-383

Sprzedam rower (Romet), jeden sezon używany, 16 biegów, cena 200 zł. Tel. 751-29-86. B-384

Gazowy grzejnik wody przepływowej „Termed” z zapasową węzownicą, sprzedam. Tel. 468-42-92. B-385

Sprzedam działkę 22 a, Franciszków obok Mazdy. Tel. 820-43-86. B-386

Sprzedam sam. Skoda 105 + wszystkie części zamienne, c. do uzgod. Tel. 723-42-49, 751-65-46 wieczorem. B-387

Tanio sprzedam nowe gazowe butle turystyczne 6,30 kg oraz kanistry na paliwo. Tel. 751-26-96. B-388

Sprzedam działkę budowlaną 856 mkw., uzbrojona, przy al. Lotników Polskich. Tel. 0509-099-122. B-389

Sprzedam mieszkanie 32,6 mkw., pokój z kuchnią, piętro 2/10, przy ul. Racławickiej. Tel. 751-27-91, 0509-735-271. B-390

Sprzedam mieszkanie 66,90 mkw., III p., Świdnik-Wschód. Tel. 751-63-63 w godz. 7.00-9.00. B-391

Zatrudnię kelnera, kelnerki w Notabene Klub. Tel. 469-23-21, 0508-240-148. B-392

Z uwagi na uroczystości pogrzebowe Papieża Jana Pawła II, w dniu 8 kwietnia 2005 r. Starostwo Powiatowe w Świdniku będzie nieczynne.

Sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, 60 mkw., parter, w osiedlu Wschód. Tel. 468-35-77, 0889-130-889. B-393

Wynajmę lokal na targowisku miejskim w Świdniku. Tel. 751-35-36. B-394

Garaż blaszak za torami sprzedam. Tel. 0604-783-783. B-395

Sprzedam działkę budowlaną 8,5 a przy ul. Gospodarczej. Tel. 468-74-67. B-396

Działka budowlana 10 a, Świdnik ul. Krańcowa, cena 3.900 zł/ar. Tel. 721-71-63, 0691-050-025. B-397

Sprzedam mieszkanie 36,6 mkw., pokój z kuchnią przy ul. Okulickiego. Tel. 751-24-13, 0691-113-116. B-398

Sprzedam Fiat 126p, 1984r., stan dobry, cena 500 zł oraz opłaty. Tel. 0507-025-054. B-399

Sprzedam działkę 28 a z możliwością przekształcenia na budowlaną, przy ul. Kusocińskiego. Tel. 751-27-77. B-400

Kupię Zastawę lub Yugo 1100 sprawne technicznie. Tel. 751-27-77. B-401

Matematyka. Tel. 468-61-84, 0501-233-216.

Usługi tapicerskie. Tel. 0601-951-288

KORAL - NAUKA JAZDY. Tel. 468-07-86. www.oskkoral.prv.pl

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.